N^er 34. ROK 1840

WTOREK 11 LUTEGO.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczn. w druk. St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Złp. 10. miesięcznie Złp. 4.

Imiona Rzymskie.
Jutro Gaudentego B.

Imiona Sławiańskie.
Jutro Radzyń.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE MEETOROLOGICZNE.

Dzien godzina		Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie zimna podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	27" 6, 799	+ 1, 6	2, 25	ZPł Zachodni słaby	Pochmurno	
10	2	7, 907	+ 3, 4	2, 15	Pn Zachodni słaby	,,	
	10	8, 767	+ 1, 2	2, 05	Pn Wschodni słaby	,,	

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

Na reducie niedzielnéj był niezwyczajny tłok do tego stopnia, iż z trudnością przychodziło każdemu przecisnąć się przez wielką salę do przyległych pokojów.

Publiczność dosyć licznie zebrana na dramę »*Sierota z Genewy*« ustawicznemi oklaskami okrywała grę Panny Palczewskiéj. Żadna z artystek dramatycznych, ile tu osoby lubiące teatr zapamiętać mogą, bądź to z miejscowych bądź debiutujących talentów, nie była tak jeszcze przyjmowaną, jak Panna Palczewska, — bo też żadnéj gra nie była tak pełną akcyi, czucia i prawdy. Znawcy utrzymują, że ta szacowna artystka przypomina im sławną Leduchowskę, któréj dotąd żadna jeszcze inna niewyrównała.—Po skończeniu sztuki, Publiczność zajmująca loże i parter, z uniesieniem wywołała P. Palczewską. Tenże sam zaszczyt spotkał weterana sceny naszéj Pana Anczyca, który w roli Waltera, a mianowicie w akcie 3cim, był prawie nieporównanym.

Nową dekoracyą do dramatu »*Życie snem*« maluje P. Lisowski młody artysta krakowianin.

Wiadomości zagraniczne.

— *Petersburg* 12 (24) *Stycznia.* —
Jenerał-porucznik Potier otrzymał sześcioletni przywiléj na wprowadzenie machiny powietrznéj, wynalezionéj we Francyi przez p. Franschau.

Janowi Bill Hayward, lampiarzowi z Anglii, udzielony został pięcio-letni przywiléj na wynalezione przezeń ulepszenie lampy Arganda; zapomocą którego otrzymuje się większe i jaśniejsze światło, niż wszelkim innym sposobem.

Podług sprawozdania ober-policmajstra Petersburskiego za rok 1839, ludność miasta Petersburga w roku upłynionym wynosiła 476,386 mieszkańców, w téj liczbie 338,512 mężczyzn, 138,874 kobiet; w roku 1838, było w ogóle ludności 469,720 głów przeto liczba mieszkańców stolicy powiększyła się w roku 1839 o 6,666 osób.

Windawa 17 (29) grudnia. Chłopczyna 14sto letni, Juliusz Skimmer, syn bednarza z Sissen, dał dowód poświęcenia się przynoszącego zaszczyt ludzkości. W lipcu roku z. w czasie okropnéj burzy piorun uderzył w domostwo niedaleko Pilten i zapalił je. Ogień rozszerzył się z taką gwałtownością, że wszelki ratunek był niepodobny. W chwili

gdy mieszkańcy tylko co zdołali uciec z tego domu, posłyszano krzyk rozpaczającej kobiety; która z prędkości i przestrachu zapomniała w nim trzyletnie swe dziecię. Kiedy z obecnych przytém wypadku nikt nie odważył się na widoczne niebezpieczeństwo natenczas Juliusz Skimmer, wyłamawszy okno rzucił się wewnątrz objętego płomieniem budynku, wyniósł ocalone dziecię i oddał w objęcia stroskanéj matki.

— *Wiédeń* 24 *Stycznia.* —

Morning Herald utrzymuje, że królowa ze względu na niedawno nastąpioną śmierć swojéj ciotki, landgrafinéj Hessen Homburg, żąda aby jéj zaślubiny na kilka tygodni odroczone były, chociaż żałoba dworska kończy się już w dniu 9 lutego.

Observer mówi: »Nie wszystkim zapewnie naszym czytelnikom wiadomém jest, że skłonność która spowodowała bliskie zaślubiny królowéj Wiktoryi, nie jest wcale niedawną. J. K. Mość i xiążę Albert byli razem wychowani, i uważano, że J. K. Mość między wszystkiemi swemi rówiennikami zawsze pierwszeństwo dawała xięciu Albertowi, z powodu jego miłego charakteru, jego dobroci i słodyczy. J. K. Wysokość mówi po angielsku bardzo płynnie i już zjednał sobie przywiązanie wszystkich osób dworu J. K. Mości. Jest on razem poetą i muzykiem, i posiada smak bardzo wytworny.« — Artykuł ten spowodował dziennik ministeryalny *Globe* do następującego oświadczenia prostującego powyższe doniesienia: Królowa prócz ostatniego pobytu swego przyszłego małżonka w Windsor, nie widziała tego xięcia, jak w r. 1835, kiedy xiążę Koburgski bawił przez kilka tygodni w Anglii z swemi dwoma synami.

Na posiedzeniu izby wyższéj w dniu dzisiejszym w obec członków izby niższéj, którzy zostali wezwani przed kratki, kommissya złożona z lorda kanclerza, hrabiego Clarendon, hrabiego Shaflisbury, arcybiskupa Cantebury i hrabiego Errol, ogłosiła zatwierdzenie królewskie bilu względem naturalizacyi xięcia Alberta.

Wczorajsza gazeta dworska donosi o mianowaniu jenerała majora sir Willoughby Cotton drugiego dowódzcy armii indyjskiéj, komandorem orderu łaziennego.

— *Paryż* 25 *Stycznia.* —

Czytamy w *Univers.* Rada ministrów naradzała się wczor.j względem sprawy wschodniéj. Miały nadejść bardzo ważne depesze z Londynu, ale treści nie znamy dotąd.

Wczoraj z rana odbywano ścisłe przeszukiwania u wszystkich handlarzy broni i nożowników, i znaleziono kilka tysięcy nożów w kształcie sztyletów, które zabrano. Posiadacze tych niebezpiecznych i zakazanych broni, stawieni zostali przed sąd policyi poprawczéj.

Wczoraj nuncyusz papiezki, legat J. świętobliwości, przezes rady, minister sprawiedliwości, kardynał de la Tour d'Auvergne, jenerał de la Tonr d'Auvergne, jego brat, arcybiskup Lyonu i proboszcz kościoła świętego Rocha, mieli zaszczyt obiadować z J. K. Mcią.

Biura izby deputowanych zajmują się obecnie rozmaitemi przedłożonemi im projektami do praw. W trzecim biurze przy okoliczności nadzwyczajnych kredytów dla Algieru, żywe powstały rozprawy względem spraw afrykańskich. Pan Bresson były cywilny intendent Algieru popierał wnioski mininistrów. Pan Desjobert zaś oświadczył, że Afryka w tym roku przeszło 63 milionów franków kosztować będzie, i że wojsko tamże znajdujące się ma wynosić 60,000 ludzi. Ta armia do któréj wybierają najzdrowszych i najsilniejszych ludzi, reprezentuje może trzecią część całéj siły zbrojnéj francuzkiéj. Oświadczył następnie, że kolonizacyą w Afryce uważa za niepodobieństwo i że skutki zbyt wyraźnie tego dowodzą. Wprawdzie przychyla on się do zezwolenia żądanych obecnie kredytów, ponieważ godność Francyi wystawioną jest na grę, ale domaga się aby po zwycięztwie, ograniczono się na zajęciu punktów nadbrzeżnych. Pan Desjobert został mianowany kommissarzem, większością 18 głosów przeciw 16 które otrzymał pan Bresson. W siódmém biurze pan Thiers zarzucał ministrom, że ajentom swoim w Afryce, zbytnią władzę udzielają i dla tego koniecznem czynią wmięszanie się izb. Pan Dupin, który równie jak pan Desjobert oświadczył się za ograniczoném zajęciem, miał zostać wybrany komissarzem, ale odmówił tego, i deputowany opozycyi pan Lacrosse otrzymał większość. W czwartym biurze, gdzie roztrząsano nadzwyczajne wydatki za rok przeszły, pan Taillandier objawił podziwienie swoje że opał ministerstwa spraw wewnętrznych, który był anszlagowany na 40,000 franków, kosztował przeszło 90,000. Minister spraw wewnętrznych przyrzekł udzielić w tym przedmiocie potrzebnych wyjaśnień.

Rząd ogłosił następującą telegraficzną depeszę z Tulonu 21 stycznia (Algier 18 stycznia). Marszałek Valée do ministra wojny. Nie zaszło nic nowego w prowincyi Algierskiéj. Nieprzyjacielskie wojska nie okazały się na równinie od dnia 31 grudnia. Statki pocztowe z Bony i Oranu jeszcze nie przybyły.

Podług listu z Tulonu 19 b. m. od rozpoczęcia na nowo kroków nieprzyjacielskich, już około 16,000 ludzi świeżego żołnierza posłano do Afryki. Ale ponieważ przez ten czas 4000 ludzi częścią chorych częścią wysłużonych żołnierzy wróciło z Afryki, właściwy przeto stan tamtejszéj armii powiększył się tylko o 12,000. W Tulonie i okolicach znajduje się obecnie 4000 ludzi oczekujących na okręty transportowe.

— *Alexandrya* 26 *Grudnia.* —

Kiamil pasza zaraz po przybyciu swojém udał się do paszy a z nim następnie na pokład tureckiego admiralskiego okrętu, gdzie odbyło się wielkie zgromadzenie. Przez trzy dni odbywały się tajemne narady, względem których nic więcéj nie słychać, jak tylko, że idzie o wykonanie hatyszeryfu, i że Kiamil pasza nie ma wcale zlecenia dyplomatycznego, jak powszechnie z początku mniemano. Mehmed Ali udaje ciągle iż uważa hatyszeryf za rzecz bardzo małéj wagi, i która nie będzie miała wielkich skutków. Jakkolwiek bądź, hatyszeryf codziennie odczytywany jest na pokładach okrętów floty i witany salwami. Wojsku liniowemu jeszcze go nie odczytano, i szeichowie nie otrzymali jeszcze pozwolenia ogłaszania go w Meczetach.

Kiamil pasza zamierza z Kairy, gdzie się obecnie znajduje, wrócić za kilka dni do Alexandryi, i następnie udać się do Konstantynopola.

Rozmaitości.

POŻYCIE MAŁŻEŃSKIE W AMERYCE.

Kapitan Marryat pisze w świeżo wyszłéj ostatniéj części jego dziennika podróży: »Wszyscy mężczyzni w Ameryce są zatrudnieni i pracowici, wszystek ich czas zajęty jest usiłowaniami zarobienia pieniędzy. Jedzą oni śniadanie bardzo rano i udają się do swoich magazynów lub biur, wiele z nich nie udają się do domów na obiad, tylko do najbliższéj oberży albo handlu ostryg, ponieważ powiększéj części zwykle mieszkają daleko od środka miasta, a czas dla nich zbyt drogim jest żeby mogli go trwonić. Mniemalibyście że przynajmniéj wieczorem przyjdą na herbatę do domu; bezwątpienia, niektórzy tak czynią ale nie wszyscy. Po pracy potrzebują oni odetchnienia, a odetchnieniem i rozrywką Amerykanów jest polityka i nowości, obok nadziei i podobieństwa załatwienia jakiego interesu. To wszystko razem z trunkiem można dostać w pierwszym lepszym hotelu handlowym miasta. Skutkiem tego jest, że większa część bardzo późno przychodzi do domów, są wtedy znużeni i prosto kładą się w łóżko; nazajutrz z rana znowu ten sam bieg rzeczy. Dla tego rzadko kiedy żona znajduje się w towarzystwie swego męża, nie dla tego żeby ją mąż nie kochał, ale że musi pracować dla tego żeby się miał dobrze. Co jeden czyni, to muszą inni wszyscy czynić. Nawet wizyta w oberży jest koniecznością, bo tam tylko może się dowiedzieć o wszystkich nowościach dziennych. Kobiety przeto są samym sobie oddane, mężowie ich nie są ich towarzyszami życia, i niebyliby przyjemnemi towarzyszami. Amerykanin tak wcześnie zaczyna żyć, że to co się nauczy w szkołach prędko gubi się zupełnie. Niema on czasu czytać co innego jak gazety, wszystkie jego myśli koncentrują się w jego zatrudnienia, w tym jedynym względzie doskonale się nabiera znacznéj części praktycznych wiadomości które służą mu do zarabiania pieniędzy i więcéj na nic się nie przydadzą. U kobiet rzecz się ma inaczéj. Ich wychowanie jest rozciąglejsze i staranniejsze niż wychowanie mężczyzn, i kiedy pójdą za mąż, chociaż ich obowiązki trudniejsze są niż u nas, jednakże w długich dniach i wieczorach czekając na powrót swoich mężów, mają dość czasu pracować daléj nad swojém wykształceniem i uszlachetniać swój rozum przez czytanie. Skutkiem tego jest że są daleko oświeceńsze od mężczyzn i to ma swoje korzyści, albowiem im powierzone jest wychowanie dzieci.

— Najważniejszą nowością w Paryżu jest, że hrabia d'Orsay tamże przybył; on, który stanął na czele młodzieży angielskiej i władał nią tak, że pomimo swojej francuzkiéj

wymowy, został jednogłośnie **lwem** angielskiéj mody mianowany. Hrabia d'Orsay panuje w Londynie jak nieograniczony władca, jest on bohaterem klubu żokejów, gonitw, polowania na lisy, strzelania do gołębi i wszystkich innych zatrudnień bogatych próżniaków. Wszyscy młodzi lordowie i fashionable gentleman postępują podług jego przemożnéj woli, cały Londyn nic nie czyni bez zasięgnienia jego rady, Londyn dagerotypuje się podług niego, ubiera się jak on, wstaje jak on, kładzie się jak on i wszystko jak on czyni. — Wprawdzie człowiek ten przez kilkanaście lat musiał się codziennie męczyć i silić, aby dojść do téj prawdziwie nadzwyczajnéj potęgi. Opowiadają o nim nader dziwaczne fakta. Przez dwa lata hrabia d'Orsay codziennie objeżdżał konno Picadille, główną kwaterę wielkiego świata w Londynie. Codziennie u jednego winiarza zapalał swoje sygaro i dawał garsonowi, który mu fidibus podawał, gwineę (40 złotych.)

Wszyscy paryscy eleganci cisną się teraz koło niego, bo pysznią się władzą jaką jeden z ich ziomków w Anglii wywiera.

Pewnego dnia zpotkał on na ulicy w Londynie biednego człowieka, zapytał go kto jest i dowiedziawszy się że jest ubogim krawcem, kazał mu zrobić dla siebie pantalony i poszedł daléj. Nazajutrz, biedny krawiec przyniósł mu źle skrojone i źle uszyte pantaliony, hrabia nosił je przez dwa dni, i wkrótce wszyscy młodzi eleganci obstalowali u tego samego krawca takie same pantalony aby tak się ubierać jak hrabia d'Orsay. W ciągu miesiąca biedny krawiec zrobił wielki majątek.

— Jedyny więzień znajdujący się w więzieniu w Nantuket, niedawno napisał do szeryfa, że jeżeli więzienie to nie będzie postanowioném w lepszym stanie, on nie będzie mógł dłużéj w niem pozostać, albowiem jak mówi drzwi nie mają zamku, i trudno mu będzie dłużéj zamykać się w niem.

— W téj chwili budują w Londynie dom, który ma być rozebrany na części i okrętem przewieziony do Nowéj Zelandyi gdzie ma służyć na mieszkanie gubernatora téj kolonii, kapitana Hosben. Niczego nie szczędzą aby ten dom uczynić godnym angielskiego gubernatora, będzie on długi na 120 stóp, 50 szeroki a 24 wysoki. Wybrano na tę robotę najmocniejsze norwegskie drzewo, i cały ten dom chociaż tworzy tak silną massę jednakże z wielką łatwością może być rozebrany i znowu złożony. Zewnętrzne ściany składają się z grubych belek. Posuwalne ściany dozwalają wrazie potrzeby powiększać ilość pokoi, w każdym pokoju jest komin, a posadzki są marmurowe. Meble i obicie wyrobione są w Anglii, i razem z tym domem zostaną, posłane. Około domu jest teras 300 stóp długi, który będzie przyjemném miejscem przechadzki. Cały ten dom przewieziony będzie na jednym okręcie, waży tylko 250 beczek (po 20 centnarów.)

Doniesienie Urzędowe.

Nro 728.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI W SENACIE RZĄDZĄCYM

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż w dniu 26 lutego r. b. o godzinie 10 rannéj, odbywać się będzie w biórach Wydziału Spraw W. i P. licytacya publiczna *in minus* na dostawę konopi centnarów wiedeńskich 50 od ceny pierwszego wywołania *a* złp. 50; mający chęć podjęcia takowéj entrepryzy, zechcą się w terminie i miejscu wyżéj oznaczonym w *vadium* złp. 250 opatrzeni zgłosić, gdzie o bliższych warunkach poinformowanemi zostaną.

Kraków dnia 5 lutego 1840 r.

Senator Prezydujący
J. Księżarski,
Referendarz L. *Wolff.*